

Droższa skocznia

Data publikacji: 4.05.2007 0:00



brak zdjęcia

O 9 mln zł więcej potrzeba na budowę skoczni narciarskiej K-120 w Wiśle Malince.

Taka kwota jest niezbędna, by odpowiednio posadowić zeskok, który osunął się latem zeszłego roku, oraz wieżę sędziowską - dowiedziała się PAP od Zbigniewa Łagosza, dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku.

Do szczyreckiego COS-u dotarła analiza przygotowana przez warszawski Zakład Geotechniki i Fundamentowania Instytutu Techniki Budowlanej. Koryguje ona dotychczasowe założenia przy budowie skoczni. Z wykonanych po wypadku ekspertyz biegłych wynika, że projektanci źle określili jakość podłoża. Wykonali niewystarczającą liczbę odwiertów. Byli przekonani, że skocznia powstaje na litej skale, podczas gdy w istocie budowana jest na dość niestabilnym łupku. Oznacza to, że bez odpowiednich prac naprawczych skocznia może się nadal osuwać.

Dyrektor COS-u dodał, że przedstawiciele Hydrobudowy Śląsk, generalnego wykonawcy skoczni, już wcześniej zwrócili uwagę, że podłoże jest mniej stabilne, niż zakładał projekt, i część obiektów została wzmocniona. Pierwotny projekt zakładał, że skocznia będzie kosztowała 38 mln zł.